



Czyż nie jest tak, że często odbieramy różne wydarzenia z naszego życia jako większe lub mniejsze przeszkody w realizacji naszych zamiarów? Czy nie protestujemy, kiedy zła pogoda przerywa wakacje, a choroba - z góry ułożone plany? Czy nie buntujemy się, gdy brutalna rzeczywistość niszczy nasze życiowe marzenia? Jak możemy zdrowo i twórczo żyć, gdy stale nam się przypomina o losie ludzi biednych, chorych, samotnych? Prawdziwe życie chrześcijańskie wzywa nas, abyśmy byli czujni i świadomi otaczającego nas świata. Ta czujność może zmienić nasze życie, gdyż zmienia nasze spojrzenie na świat i wydarzenia, przez które ten świat do nas przemawia. Wszystko staje się nagłym wezwaniem do odpowiedzi, to znaczy do osobistego zaangażowania się.

Dnia 12 grudnia młodzież parafii NMP Ostrobramskiej, Matki Miłosierdzia, Grodno-Augustówek na czele z ks. proboszczem Aleksandrem Szemetem, a także ks. wikariuszem Aleksandrem Bogdanowiczem i siostrą Ludmiłą odwiedzili Dom Opieki Społecznej, w którym to są osoby zapomniane przez najbliższych.

Celem naszego spotkania było wlanie odrobiny nadziei w serca tych ludzi, zabawienie im czasu, a przede wszystkim chcieliśmy dać trochę siebie i trochę swojego czasu komuś, kto potrzebuje miłości i wsparcia. Dało się zauważyć, jak w trakcie śpiewania pieśni religijnych na twarzach tych ludzi rodził się uśmiech, a serce wypełniała radość, dało się słyszeć ciche, ale takie szczere „dziękuję”. Chciałoby się, aby ten uśmiech, radość, pokój towarzyszyły im jak najdłużej.

Ci ludzie potrzebują tak niewiele: cenią sobie rozmowę, dzielą się swoimi problemami. Potrzebują też zwykłego uśmiechu, miłego słowa, uwagi, obecności drugiego człowieka. Tak naprawdę to nie my daliśmy coś tym ludziom, to oni dali nam bardzo dużo. Po spotkaniu przychodzą refleksje: co tak naprawdę jest najważniejsze w życiu, co zabiorę tam, na co warto jest poświęcać swój czas i komu, czy moje problemy dnia codziennego rzeczywiście są tak ważne, a trudności tak wielkie i co Bóg chce nam przez to powiedzieć? † To doświadczenie ludzkiej samotności uczy nas, aby przeszkody traktować jako prawdziwą szansę, wezwanie do wewnętrznej odpowiedzi, dzięki której możliwe stają się wewnętrzny rozwój i spełnienie.

Aby na wydarzenia naszego życia spojrzeć jak na rzeźbiarza nadającego kształt glinie i przyjąć, że tylko poprzez posłuszeństwo jego kształtującym dłoniom możemy odkryć nasze prawdziwe powołanie i osiągnąć szczęście. Dziękujemy Panu Bogu za dar każdej spotkanej osoby: człowieka chorego, samotnego, niechcianego...

Spieszmy się kochać ludzi

Wpisany przez Tatiana, par. Grodno-Augustówek
23.12.2009 14:13

Dziękujemy za to, że powiększyła się nasza rodzina i grono przyjaciół. I choć nie możemy z nimi spotykać się w tym miejscu codziennie, to jednak pozostają w naszej pamięci i modlitwie.

Dziękujemy Bogu za łaski, które otrzymaliśmy dzięki tym osobom, za łaski, które trudno nazwać i określić, a jednak pozostaną one w naszych sercach.